GAZETA KRAKOWSKA

Nro 44.

Z KRAKOWA DNIA 3 CZERWCA 1818 Roku WE SZRODĘ

— *Z Krakowa.* —

W dalszym ciągu Posiedzenia Seymu Prawodawczego dnia 3. Marca r. b. JW.X.Paszkowicz delegowany od Kapituły w wymownym głosie przedstawił uwagi nad prawem, co do Małżeństw i Rozwodu przez Izbę Prawodawczą dnia 14. Stycznia r. b. uchwalonym i te ná piśmie złożył, żądaiąc, ażeby Izba Prawodawcza przystąpiła ieszcze raz do decyzyi powyższey materyi, na któren wniosek JW. Marszałek odpowiadaiąc oświadczył, iż gdy przedmiot co do Małżeństw i Rozwodów iuż poprzednio w swym porządku został zadecydowany i w prawo zamieniony powtórne działanie mieysca mieć nie może.

Następnie gdy zasady do Prawodawstwa Rzeczypospolitey Krakowskiey w porządku przez Wysoką Kommissyią Organizacyiną wskazanym zostały uchwalone, JW. Marszałek przedstawiwszy Izbie Prawodawczey iak wielce Wysoka Kommissya Organizacyina przyczyniła się do swobód i szczęścia tego Kraiu przez wpływ swóy co do uchwalonych Zasad, uczynił wniosek, ażeby teyże Wysokiey Kommissyi Organizacyiney przesłany został Adres podziękowania, iak równie, ażeby Komitetowi Prawodawczemu, który godnie odpowiedział zaufaniu Narodu w przygotowaniu tak ważnego dzieła, było oświadczone ukontentowanie, do którego wniosku Izba Prawodawcza iednomyślnie przychyliwszy się, ułożenie i przesłanie stósownych adressów uchwaliła, poczem JW. Marszałek wezwał Sekretarza Seymowego, ażeby urządzenie Wysokiey Komissyi Organizacyiney co do dalszego postępowania w redakcyi Kodexów po ukończeniu uchwalenia zasad Izbie Prawodawczey odczytał, po odczytaniu którego urządzenia Izba Prawodawcza do Redakcyi Kodexów prawa Cywilnego, Kryminalnego i Procedury stósownie do zasad uchwalonych upoważniła Komitet Prawodawczy na Seymie r. 1816 wybrany, poleciwszy Temuż po ukończeniu redakcyi złożenie zredakowanych Kodexów w celu przeyrzenia, iżby się w nie niewcisnęły Ustawy przeciwne przyiętym zasadom.

JW. Stanisław Mieroszewski Reprezentant Gminy 9 Miasta Krakowa, iako Pre-

zydujący w Komitecie Prawodawczym złożył Izbie Prawodawczey podziękowanie za położone zaufanie, w poleceniu redakcyi Kodexów, i co do swey osoby oświadczył, iż lubo za nader chlubny dla siebie poczytuie zaszczyt znaydować się w Gronie Mężów Komitet Prawodawczy składających, iednak dla zatrudnień osobistych nie może bydź ciągle obecnym, i dla tego upraszał, aby od dalszych obowiązków był uwolniony; lecz Izba Prawodawcza powodowana okazywanemi ciągle z strony Tegoż JW Reprezentanta dowodami gorliwości o dobro Kraiu, wezwała go na dal do pełnienia powierzonych obowiązków. Daley postępuiąc Izba Prawodawcza iednomyślnemi głosami na Członków do Komitetu Redakcyią Kodexów Prawa Cywilnego, kryminalnego i Procedury trudnić się maiącego nominowała:

JW. Antoniego Hrabię Stadnickiego Reprezentanta Gminy Okręgowey Kościelniki Assessora Seymu.

— X. Mateusza Dubieckiego Reprezentanta Gminy 6 Miasta Krakowa.

— Józefa Sołtykowicza Reprezentanta Gminy 5 Miasta Krakowa.

— Felixa Słotwińskiego Reprezentanta Gminy Okręgowey Chrzanow.

— Leona Chwalibogowskiego Reprezentanta Gminy Okręgowey Bobrek Sekretarza Seymowego.

A wtym porządku gdy uchwalenie zasad do Prawodawstwa Rzeczypospolitey Krakowskiey zostało ukończonem, i Redakcya Kodexow Komitetowi polecona, po przymowieniu się w głosach pełnych wymowy z strony Assessorów Seymu JW Stanisława Mieroszewskiego i JW. Antoniego Hrabi Stadnickiego, oraz JW. Felixa Słotwińskiego Reprezentanta Gminy Okręgowey Chrzanow, JW. Marszałek stosowną Przemową zalimitował dalsze Posiedzenie Nadzwyczaynego Seymu Prawodawczego do ukończenia Redakcyi Kodexów na czas nieograniczony.

Leon Chwalibogowski,
Sekretarz Seymowy.

GŁOS

JW. Antoniego Hrabi Stadnickiego Reprezentanta Gminy Okręgowey Kościelniki Assessora Seymowego i Członka Komitetu Prawodawczego miany w Izbie Prawodawczey, dnia 3 Marca roku 1818 przy zalimitowaniu Posiedzeń Seymowych.

Prześwietna Izbo!

Powolność Izby Prawodawczey w zadecydowaniu podanych z woli Wysokiey Kommissyi Organizacyiney zapytań, maiących stanowić zasadą Prawodawstwa, i rozwiązanie tychże nic innego nie dowodzi, iak tylko chęć Naszą, wniwecz obrocenia tey powszechnie panuiącey u obcych Narodów Opinii, że Polak rządzić się nie umie, rządzonym bydź nie chce i prawu bydź podległym wzdryga się.

Kray Nasz, zaród prawdziwego Ducha Polaków, wolą Wspaniałomyślnych Monarchów utworzony, Wolą Ich do stanowienia dla siebie praw uposarzony, dał dowody w ciągu teraźnieyszego Seymu, dał dowody, że te właściwe Cywilizowanym kraiom przymioty posiada, i wniwecz na siebie miotane pociski obrócił. Dał ie tem rzeczywistsze, że nieobrażaiąc się sposobem wskazanym do stanowienia praw, przystąpił do rozwiązania kwestyi sobie danych, i w zadecydowaniu onych,

okazał, że Duchem Sprawiedliwości i uwolnienia się od uciążliwey Magistratury był rządzony.

Nie podobną przecież dla mnie iest rzeczą, aby się nieużalić na takowe z nami postępowanie, wstrzymać się od tego nie mogę, i nawiasem może robiąc ulgi dla uczuć moich szukam.

Zostały więc kwestye rozwiązane, Kwestye które może i zapewne, nieobięły wszystkich zdarzeń prawu podlegać maiących, kwestye które do rozwiązania przedstawione karom w przód poddane zostały, niżeli postanowionym było, czyli temże podlegać maią; komuż te mogącą wypaść niedokładność przypiszemy? Zapewne nie Komitetowi Prawodawczemu, który prace swoie systematycznie rozpocząwszy na zasadach rzetelney Sprawiedliwości i nayskrypulatnieyszey rozwagi chciał ukończyć i pod decyzyą Izby Prawodawczey wygotowane dzieło poddać.

Zaradzić więc tey niedokładności należy, a zaradzenia tego nikt uskutecznić niezdoła tylko Szanowny Komitet Prawodawczy, któremu i teraźnieyszy Seym Redakcyą powierza, potwierdzaiąc to zaufanie które w nim pierwiastkowie Reprezentanci kraiu naszego położyli, zaradzenie więc to tem ufniey powierzyć winniśmy, im bardziey przekonani iesteśmy o zasłudze i chętnym poświęceniu się Mężów światłych, w Nauce Prawa biegłych i nieskażytelnością charakteru celuiących. — Wolą Waszą Szanowni Koledzy do zasiadania w nim powołany, nie uczestnikiem tych nayważnieyszych, ale świadkiem prac i słuchaczem Ich decyzyi będę, korzyść zaś którą ztąd odniosę, Wam Szanowni Kolledzy winnym bydź uznam.

Odroczonym w dniu dzisieyszym zostanie Seym Nasz Prawodawczy, do czasu w którem Komitet Redakcyą swoią ukończy, a w tenczas zwołani zostaniemy i nayważnieysze dzieło, bespieczeństwa honoru, osób i maiątków Mieszkańców kraiu tego zabespieczyć mamy.

W chwili więc tey następuiącego zawieszenia Obrad Naszych, obracam głos móy do Ciebie JW. Marszałku.

Przewodniczenie Twoie Obradom Naszym, tyle Ci chluby przynosi, że słaba wymowa moia wykryślić iey niezdoła.

Swiatłe Twoie postępowanie i szczęśliwa zręczność poiednywania rozróżnionych zdań, tyle Ci sławy przynosi, na ile iuż przez nieskażytelne Urzędowanie u Mieszkańców tego kraiu sobie zasłużyłeś.

Postępuy raz przedsięwziętą drogą, a wdzięczność i uwielbienie zawsze Ci towarzyszyć będą.

To ia Jmieniem Gminy, którey mam zaszczyt bydź Reprezentantem zaręczam, nie wątpiąc bynaymniey, że temiż samemi uczuciami cała Izba iest przeięta, i zgromadzenia się pod styr laski, którą tak dostoynie piastuiesz, z upragnieniem oczekiwać będzie.

Miło Jey albowiem będzie pracować dla szczęścia Mieszkańców kraiu Naszego pod roztropnym i doskonałem Twoim przewodnictwem.

G Ł O S

JW. Felixa Słotwińskiego Reprezentanta Gminy okręgowey Chrzanów, członka Komitetu Prawodawczego miany w Izbie Prawodawczey dnia 3 Marca r. 1818 przy zalimitowaniu Posiedzeń Seymowych.

Kiedy przez rozwiązanie podanych nam pytań, zasady Prawodawstwa Krako-

wskiego uchwalonemi zostały, a przez uchwalenie takowych kończą się obrady nasze pamiętną w dzieiach Krakowa Epokę stanowić maiące: kiedy dokonanie celu, dla którego zwołani byliśmy, nayprzód Szanownemu Komitetowi Prawodawczemu, który nam rozwiązanie pytań przez swą ułatwiał opinią, potem zaś Tobie JW. Marszałku naygodnieyszą laską Tobie powierzoną kieruiącemu, a oraz Tobie JW. Leonie Chwalibogowski, Reprezentancie Gminy okręgowey Bobrek, który się z uszczerbkiem zdrowia własnego, urzędowaniu Sekretarza tego Seymu poświęciłeś, winni iesteśmy, nie mogę wstrzymać się, abym w ostatnim ieszcze głosie moim nie wynurzył naypowinnieyszego uszanowania i uwielbienia osób Waszych. — Mądrością i roztropnością Twoią JW. Marszałku, która zdobiła posiedzenia nasze, okazałeś, iż Tobie styr Obrad tego Seymu prowadzić należało. Ty zaś JW. Sekretarzu nie tylko do wysokiego Szacunku nabyłeś prawa, ale nadto zasłużyłeś sobie na taką nadgrodę, iakiey godne są nadzwyczayne i nieocenione prace, które w wiernem i pilnem sprawowaniu Urzędu swego łożyłeś. — Nie są to moie szczególne pochwały, ani pochlebstwa, bo to zapewne czuią wszyscy, którzy szczerze prace i gorliwość o dobro publiczne cenić umieią, bo wywnętrzaiąc uczucia moie, iestem tylko wyręczycielem tych, którzy uznaią i życzą, aby to przykładne i naypracowitsze poświęcenie się do uwiecznienia Obrad prawodawczego Seymu, oprócz zapisania w tym samym protokule, który tak zaszczytnie prowadziłeś winney wdzięczności Izby, zasłużoną od Rządu i Narodu odebrało nadgrodę.

MOWA

JW. Mikołaia Hoszowskiego, Marszałka Seymu Prawodawczego Rzeczypospolitey Krakowskiey, miana w Izbie Prawodawczey w dniu 3 Marca roku 1818 przy zalimitowaniu Posiedzeń Seymowych.

Prześwietna Izbo Prawodawcza!

Wynurzone w Imieniu Prześwietney Izby przez kilku Jey szanownych Członków łaskawe względem osoby moiey uczucia przyimuię z radosnym rozrzewnieniem moiego serca, a rozbieram ie z uszanowaniem i z wdzięcznością. Dzień ów, w którym miałem szczęście pozyskać zaufanie Wasze Mężowie Prawodawcy! i z Waszey woli podnieść Marszałkowską Laskę, ten zaszczytny znak dostoyności Waszego naczelnictwa, nadaiącey mi prawo przewodniczenia Obradom Seymowem, moment ów mówię, moment Waszey naywyższey powagi, a moiey słuszney chluby policzyłem między naysłodsze życia moiego chwile, i dozgonnie liczyć będę.

Jeżeli przez czas trwaiących Posiedzeń Waszych umiałem zasłużyć na iaką pochwałę, tedy winienem ią całą przypisać Waszemu JWW. Reprezentanci dzielnému wspieraniu mnie we wszystkiem, to iest: Waszemu obszernemu światłu, Waszemu doyrzałemu doświadczeniu i Waszem naylepszem chęciom, ktoremiście mnie w każdem zdaniu otaczać zwykli. Nader szczęśliwy iestem, ieżeli Waszym zamiarom i Waszych Komitentów, nadziei i oczekiwaniu odpowiedziałem, a samo wyznanie powszechnego ukontentowania z Waszey strony staie się dla mnie naysilnieyszą przyszłych usiłowań sprężyną, i naydroższą serca moiego nadgrodą.

Co do móiego działania, ia tylko według sumienia i przysięgi pełniłem prze-

wodniczą powinność, iakąście na mnie, wręczaiąc mi laskę włożyli, lecz wszystko to, co na posiedzeniach Waszych potrzebowało wyiaśnienia i roztrzygnienia, co w widoku Nayiaśnieyszych Protektorów Rzeczypospolitey Naszey, pragnących nas uszczęśliwić, naypróściey trafiało, i co dla spokoyności i bezpieczeństwa tey krainy zbawiennie uchwalonem zostało, wszystko było owocem Waszey JWW. Reprezentanci! obywatelskiey o dobro powszechne gorliwości, Waszych głębokich i roztropnych uwag, i Waszych ciągłych, a cierpliwych czuwań, które wdzięczna potomność tem nieomylniey ocenić potrafi, im się oczywiściey z każdego Waszego kroku przekona, że do zdań i czynów Waszych żaden przesąd dostępu, i żadne stronnictwo wpływu nie miały, owszem Muza historyi z uwielbieniem Waszych talentów i serc wyznać musi, że na mieyscach Waszych, wyniosłszy się nad wszelkie zawady, iakie się Wam w zakryśleniu głównych zasad do Ustaw trzech Kodexów, nawiiać mogły, mieliście zawsze za istotne baczności Waszey przedmioty: *Prawdę i dobro powszechne*, zwyciężyliście mnogie trudności, i znaleźliście się tak szlachetnie i tak statecznie myślącemi, jak mądrym Ustawodawcom przystało; ani ia sobie przyswoić mogę w tey mierze wyłączną cząstkę, wyższey pracy nad któregokolwiek drugiego Reprezentanta, bo kierować porządkiem i koleiami Obrad w Gronie światłych i gorliwych Mężów iest dziełem łatwem, i nie masz nic podchlebnego w swego nadtrzymanie styru w okręcie, gdzie między spółżegluiącemi, równie wielkiemi Mistrzami żeglugi, w dążeniu do pewnego celu i w popieraniu styrniczey pracy, iedność, pokoy i zgoda panuią, iako też podobnie nad trzymanie Laski w Seymie, gdzie są zacni Spółdziałacze naczelniczey czynności, iakiemi się z pośrodka Grona Waszego zaproszeni odemnie JWW. Assesorowie i JW. Sekretarz Seymowy okazali, którzy będąc ożywionemi tym samym duchem dobrze uczynienia Ludowi Krakowskiemu, iakim cała Reprezentacya oddycha, wszelkie troski i zatrudnienia zręcznie i gorliwie z Marszałkiem dzielić raczyli.

Tu już obracaiac móy głos do Was szczególniey JWW. Reprezentanci! którzy wynurzaiącemi Prześwietney Izby i Wasze osobiste względem mnie uczucia, pracę moią łaskawie przez Was samych używaną nad pospolitą zasługę wywyższyliście, czuię się bydź naymocniey zobowiązanym do wywzaiemnienia się z moiey za Waszą ku mnie dobroć wdzieczności, a gdy dla nieudolności moiey wymowy nie śmiem samemu sobie zaufać, abym mógł godnie wyrazić tę cześć, którą ku Wam przenikniony iestem, przedsięwziąłem użyć cudzey myśli, i cudzego wyrazu na oddanie Wam zupełney sprawiedliwości: oto sobie z pociechą powtarzam owe słowa: *Pulchrum est a laudatis Viris laudari*!

Tak więc przy złożeniu należnych hołdów Prześwietney Izbie w ogólności i każdemu Jey członkowi w szczególności, niepozostaie mi nic więcey, iak ieszcze raz polecić mnie dalszym względom szanownych Spółpracowników, a po szczęśliwym rozwiązaniu 300 ważnych pytań prawnych, które Wysoka Kommissyia Organizacyina wraz z Komitetem przez Seym w roku 1816 wybranym, Waszey mądrości pod roztrzygnienie poddała, iuż w celu

ułatwienia i przyspieszenia Redakcyi 3ch Kodexów, maiących bydź przez Wasz Szanowny Komitet pod Sankcyą przygotowanemi, spoczynek od prac Seymowych na czas iaki przeciągnąć, przeto czyniąc zadosyć moiemu obowiązkowi, a zarazem dogadzaiąc i Waszemu i Waszych Komitentów oczekiwaniu, limituię posiedzenie nadzwyczaynego zgromadzenia na czas nieograniczony.

Z Warszawy d. 26 Maia.

Dalsze wiadomości o podróży N. Pana

N. Cesarz Rossyyski przybył dnia 6 Maia do Kamieńca Podolskiego, a ztamtąd d. 8 udał się daley w podróż przez Issakowce do Chocimia, zkąd poiechał przez Beltz do Bessarabii. D. 9 stanął w Kiszenewiu, i zabawiwszy tam dzień, udał się do twierdzy Benderu, a obeyrzawszy woysko zebrane pod Terespolem w Bessarabii, poiechał do Odessy, gdzie zamyślał stanąć d. 13 Maia. C. K. Feldm: Porucznik Xiąże Filip Hessen-Homburg otrzymał od N. Cesarza zaszczytne zlecenie, aby mu w tey podróży towarzyszył, i zapewne odprawi z N. Panem dalszą podróż z Terespola do Odessy, potem przez Krym i cały kray Kozacki na powrót do Moskwy, dokąd J. C. Mość przybydź ma wśrodku Czerwca r. b.

Gdy się dowiedziano, że N. Cesasz Rossyyski, w podróży swoiey z Kamieńca do Bessarabii, przeieżdzać będzie granicą Galicyyską pod Okopami, Jenerał Major Hohenegg, Dowodca graniczny w Bukowinie, i Starosta Cyrkułowy Rosenthal, odebrali rozkaz od Władz swoich, aby się udali na to mieysce granicy, i tam oczekiwali rozkazów J. C. Mości. N. Monarcha raczył ich zaprosić z sobą do Chocimia, a oświadczywszy im swoie nay wyższe ukontentowanie z powodu ich obecności, wezwał ich do swoiego stołu.

Delegacyia Administracyina w Zastępstwie Rady Stanu Królestwa Polskiego

W skutek Ustawy Namiestnika Królewskiego z dnia 20 Lutego 1816 roku, art: 38 podaie do wiadomości stron interessowanych, iż następuiące sprawy, pod iey ostateczne wyrokowanie oddane, na wokandę wpisane zostały, iako to:

Z Dzierżawnych.

1. Barankiewicza, dzierżawcy browarów Królewskich w Krakowie.
2. Stanisława Lubowieckiego, dzierżawcy dóbr Narodowych Szczepanowice, w Województwie Krakowskiem.
3. Waytałowicza, dzierżawcy dóbr Narodowych Drugnia, w Województwie Krakowskiem.
4. Alexandra Petrozellina, byłego Poddzierżawcy klucza Orzechowa, w Ekonomii Gidelskiey, w Województwie Kaliskiem.
5. Spikowskiego, byłego Naddzierżawcy Ekonomii Narodowey Brwilno, w Województwie Płockiem.
6. Bereuta, Naddzierżawcy oraz Poddzierżawców Ekonmii Narodowey Bartuilic, w Województ: Augustowskiem.

Z Allewiiacyynych.

1. Włościan wsi Młodzowa, w Województwie Krakowskiem.
2. Państwa dóbr Woli Krysztoporskiey, w Województwie Kaliskiem.
3. Folwarku Radorysza, tudzież włościan wsi Radorysza, i Wolki Radoryskiey, w Województwie Podlaskiem.
4. Państwa i włościan wsi Potoka, w Województwie Lubelskiem.
5. Z powództwa Skarbu Publicznego przeciwko Starozakonnemu Abrahamowi

Nelken kupcowi w Kaliszu, o defraudacyią obwinionemu.

2. Z powód twa Starozakonnego Całki Nussbaum, dzierżawcy podatku koszerne go w Woiewództwie Płockiem, przeciwko Skarbowi Publicznemu.

Nakoniec zapadłe wyroki w sprawach, iako to:

Z dzierżawnych:

1. Dla Kwiatkowskiego, Naddzierżawcy Ekonomii Bąków

2. Dla Łempickiego, Dzierżawcy folwarku Dąbrówka.

3. Dla Edziatowiczowey, Naddzierżawczyni Ekonomii Karkliny, oraz Poddzierżawców folwarków Porowsia i Rostkowc yzny, tu w Warszawie ustanowionym Pełnomocnikom doręczono.

Wzywa przytem Delegacyia Administracyyna Sukcessorów zmarłego Romana Podczaskiego, byłego Naddzierżawcy Ekonomii Zdziechów, w Woiewództwie Mazowieckiem, Powiecie Zgierskim położoney, oraz Dzierżawców w teyże Ekonomii Daniela Niwińskiego, Michała Łempickiego, Ignacego Szałkowskiego, Tomasza Dobrowolskiego, z mieysca dzisieyszego zamieszkania niewiadomych, ażeby w przeciągu dni 30 od dnia dzisieyszego zaczynaiąc, na zarzuty Dyrekcyi Jeneralney Dóbr Rządowych, przeciwko pretensyiom z dzierżawy do Skarbu uformowanym, pisma obrończe podali, do czego przeyrzenie Akt w Kancellaryi Delegacyi Administracyyney za zgłoszeniem się do iey Pisarza dozwolone im będzie; w przeciwnym bowiem razie niestawiennictwo uznane, i Dzierżawcy z dowodów w Sądzie Delegacyi Administracyyney złożonych zaocznie osądzonemi zostaną.

Działo się w Warszawie dnia 24 Mca Maia 1818 roku.

(Podpisano) *Wybicki* S. W. P.
(Podpisano) *Misiewicz* Pisarz.

Z Wiednia d. 25 Maia.

O dalszey podróży Nayiaśnieyszych Cesarstwa Ichmość nadeszły tu następuiące doniesienia:

D. 12. Maia udali się NN. Cesarstwo z Sebenico przez Boraia do Trau, zkąd po obiedzie poiechali do Spalatro, gdzie o godzinie 7 z południa przybyli i do domu marynarki wysiedli. Wiechali do tego miasta przy odgłosie wszystkich dzwonow, wystrzałach batteryiowych i okrętówych dział i radosnych okrzykach ludu; w mieszkaniu przyięły Ich władze cywilne i woyskowe, i Duchowieństwo,

Podług doniesień z Medyiolanu J. Cesarzewiczowska Mość Arcy Xże Rainer, Wicekról Lombardzko-Weneckiego królestwa, przybył d. 12 b. m. o godzinie 9 w wieczor w dobrem zdrowiu do Monza. Tak tu iako też w całey drodze radosnemi okrzykami był witany. Wiazd Jego do Medyiolanu ma niebawnie nastąpić.

Z Paryża d. 15 Maia.

D. 13 o godzinie w pół do osmey umarł tu w pałacu Bourbon Xże Ludwik Józef Bourbon Kondeusz, W. Mistrz Francyi, urodzony w Paryżu d. 9 Sierpnia 1736, iedyny syn Xcia Bourbon i Xiężny Hessen-Rheinfels. Wobecności Ministra Xcia Richelieu, Kanclerz Francyi, W. Referendarz, &c. napisali o godzinie 4 z południa protokoł iego śmierci. D. 14 zostało ciało zabalsamowane, a iutro będzie na widok publiczny wystawione. Uroczysty pogrzeb nastąpi za powrotem iedynaka iego syna z Londynu, który dziś iest oczekiwany. Zmarły ten Xże wsławił

się w siedmioletniey woynie. Rodzina Królewska utraciła w nim naystarszego członka i bohatyra.

Biega tu propozycyia wystawienia Dziewicy Orleańskiey ze składek kobiet pomnika z napisem: " Francuzki Joannie d' Arc. „

Z Sztokolmu d. 12 Maia.

Wczoray Król Karol Jan został przez Arcybiskupa Upsali, Doktora Lidlom, uroczyście namaszczony i zawdziana mu na głowę zostałatodwieczna korona Szwedzka. Woźny państwa o godzinie 10 przed południem ogłosił na głównych placach przy trąbach i kotłach odezwę Krolewską względem koronacyi. Korona Krolewska, którą J. K. Mość wielu kleynotami przyozdobił, została wraz z innemi znakami Królewskiemi i złotą do namaszczenia puszką z skarbcu, naprzód na salą, potem do niebiesko wybitego Kościoła zaniesiona. O godzinie 11 udał się Król z całym swoim orszakiem przy odgłosie wszystkich dzwonów do Kościoła, u którego drzwi Arcybiskup trzymaiąc puszkę w ręku przyiął Króla temi słowy: "Błogosławiony niech będzie ten, który tu w imieniu Pana przychodzi! „ Po odbytey przez Króla klęcząc krótkiey modlitwie, miał Biskup Linköpingu z przepisanego textu Mich. R. 2 w. 13. Kazanie; po słowach: " Z prawem cnoty, z chwałą zasługi odziedziczasz tron Karolów i Gustawów; idź więc i noś z szczęściem koronę, którą uratowałeś i nabyłeś, " udał się Król na wystawiony przed ołtarzem tron, zdiął noszoną dotąd koronę Xiążęcą, wykonał przysięgę, ukląknął i został od Arcybiskupa namaszczony przy wyrazach: " Wszechmocny i wieczny Bóg niechay wleie ducha swego w Twoią duszę, Twoie zmysły, Twoie zamiary i przedsięwzięcia, abyś przez te dary kraiem i państwem rządził z chwałą Boga, utrzymaniem praw i sprawiedliwości i dobrem ludu. " — Gdy Król wstał i usiadł na tronie, Minister sprawiedliwości i Arcybiskup wdziali mu na głowę koronę, a Minister związków zagranicznych z Arcybiskupem oddawali mu przy stosownych przymówieniach ieden po drugim znaki Królewskiey dostoyności. Tu Marszałek państwa dał znak Woźnemu państwa, który wyszedłszy na naywyższy stopień tronu donośnym głosem wykrzyknął: Teraz Karol XIV. Jan iest koronowanym Królem Szwedzkiego i Gotskiego kraiu i należących do niego prowincyy, a nie kto inny. „ Kotły, trąby i tysiączne wykrzyki ludu: Niech żyie Król Karol XIV.! słyszeć się dały. Po odśpiewanem *Te Deum* przy 224 wystrzałach z dział i wystrzałach ręczney broni uszykowanych bataliionów, Minister związków zagranicznych odebrał od klęczącego przed tronem Następcy tronu przysięgę, poczem zawdział mu zamiast dotychczasowey Xiążęcey leżącą na Ołtarzu koronę Następcy tronu. Rzeczony Minister wykonał potem Królowi przysięgę, a po nim wszyscy Ministrowie i urzędnicy państwa. O godzinie 4 z południa cały orszak powrócił przez miasto w porządku w iakim przyszedł, z Kościoła do zamku. Po ukończoney uroczystości złożywszy Król ubior Królewski, wdział na siebie kurtkę z srebrney materyi i lśnący się kleynotami wsiadł na dzielnego konia, odbył w ogrodzie Królewskim z 21 batalionami piechoty i 23 szwadronami, tudzież artyleryią, popis. Zamiast zwykle podczas koronacyi pieczonego wołu, i wytryskuiącego wina, kazał Król wszystkie domy ubogich, szpitale i więzienia hoynie mięsem, chlebem, winem, piwem i wodką opatrzyć.

DODATEK
DO Nro 44.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 3. CZERWCA 1818 Roku WE SZRODĘ.

O wyprawie Anglików do bieguna północnego.

Otem ważnem przedsięwzięciu była w Gazetach kilkokrotna wzmianka; sądzimy przeto, iż dla czytelników będzie przyiemną rzeczą dowiedzieć się dokładniey, co dało powód do tey podroży, iaki cel, i iakie środki do dopięcia tego są zamierzone?

Do przedsięwzięcia takowey podróży, w teraźnieyszym właśnie czasie, następuiące, niezwyczayne natury ziawisko powodem było.

Podług iednozgodnych doniesień żeglarzy, połowem wielorybów trudniących się, nieprzeyrzana przestrzeń lodów, o brzeg wschodni Grelandyi opartych, która przeszło od 400 lat, stawszy się do przebycia niepodobną, a ztego względu żeglugę dalszą w tamte strony zatamowała zupełnie; dopiero teraz od półtrzecia roku, z przyczyn dotąd niedoieciczonych, massa ta wcałey swoiey rozległości do 400 mil. kwadratowych wynosząca została strzaskana i obszernemi lodowatemi sztukami w kształcie gór i skał lodami należonych wznoszących się do 150 stóp wysokości nad powierzchnią morza, tworzących nieiako wyspy, oceanem ku południowi spływać zaczęła. Po takowym pęknieniu i rozpłynieniu się lodów wróżne strony, udało się niektórym rybakom dopłynąć do 81 stopnia, iednemu zaś szczególniey na okręcie *Neptun von Aberdeen*, aż do 83 stopni 20 minut szerokości północney, a zatem o 100 mil tylko odległości od bieguna. Pewny okręt Hamburski "*Eleonora*„ pod dowództwem żeglarza Olof Oken w miesiącu Lipcu r. z. pomiędzy poiedynczemi kawałkami lodu, dopłynął niedaleko brzegów Grenlandyi, to iest do 80° szerokości północney, do którego to mieysca, iak wyżey wspomniano, od lat 400 dla nadzwyczaynych lodów, dostąpić niepodobną było rzeczą. Kiedy więc takowe tamy i zapory niedostępne, zabraniaiące okrętom żeglugi ku biegunowi północnemu teraz nieiako złamane zostały, wypada doświadczyć, czyli daley lody podobnież nie są złamane aby żeglugę ku biegunowi, a nawet i za biegun bespiecznie prowadzić można. Gdyż się ta przedsięwzięta wyprawa szczęśliwie uda, natenczas zostanie podróż z Anglii do Chin więcey niż o połowę skróconą. Przedsięwzięcie to atoli nie samo iedynie skrócenie drógi, która przez zamarzanie w każdym roku nastąpić mogące, przeszkadzaną bydź może, ma na celu; ale uskutecznienie oney ma razem za zamiar wiele wiadomości historyi naturalney i umieiętności fizyczno-matematycznych tyczące się.

Grelandya pasmem gór ciągnących się od południa ku północy w samym prawie środku na dwie równe części przedzielona, była niegdyś, a mianowicie przed 800 laty, przez dwie znaczne osady z Danii i Norwegii zamieszkaną i zaludnioną, z których osad pierwsza zachodni, druga wschodni brzeg zaięła. Kray ten był w ów czas urodzaynym, iakto iuż samo iego nazwisko, *Grünland*, dowodzi. Obydwóch brzegów osady niemiały lądem żadney z sobą Kommunikacyi albowiem przedzielaiące ie góry, wcałey swoiey długości są nieprzebyte, wszelako żegluga ułatwiała im takową Kommunikacyą. Na zachodnim

brzegu położona osada, pomimo tego że iuż wówczas do 100 wsi wzrosła, przez ustawiczne napaści tameczuych krajowców Eskimów i przez choroby, zupełnie wyniszczoną została.

Wroku dopiero 1721 nieiaki Norwegczyk Jan Egede, z familią swoią odważył się zamieszkać na nowo przeziego ziomków niegdyś posiadany zachodni brzeg Grenlanyi. Kolonia ta utrzymała się, a zapomocą Missyonarzy Heruhutoskich, którzy w tym samym właśnie czasie tam osiedli, Eskimowie główni niegdyś nieprzyiaciele pierwszych kolonistów przez tychże missyonarzy do wiary Chrześciańskiey nawróceni, żyią w zgodzie z Europeyskiemi chrześcianami. W 1802 roku wynosiła summa chrześcian 5621, a ogół całey ludności tych brzegów, wraz z Eskimami, blisko 20000 głów dochodził. Klima Grenlandyi iest dosyć łagodne, tak że mieszkańcy bydło i owce chować, a wlecie tyle zbieraią siana, iż ie przezimować mogą; świnie zaś z przyczyny zimna niechowaią się. Osada na wschodniey części Grenlandyi dla lodów zniszczoną została; od 400 lat bowiem iak się wyżey namieniło zaczęły się lody biegunowe stale na wschodnim brzegu Grenlandyi układać, i od tego czasu owa lodowata przestrzeń zaległszy brzegi, ciągle się powiększała i wzrastała. A ponieważ to wszystkim Okrętom przystęp zatamowało, przeto dla tamteyszey osady wszelki związek z innemi Narodami przerwany został i pomimo, że ona w roku 1406 iuż z 190 wiosek składała się, miała Biskupa, Kościoły i Klasztory; iednakowoż, gdy od tego czasu żaden człowiek tam doyść niemógł, stała się dla nas iak gdyby zupełnie zaginioną. Lody, które w niesłychaney rozległości brzegi opasuią tamteysze Klima bez wątpienia bardziey oziębiły. Drzewa i zioła, a według podobieństwa do prawdy ludzie i wzierzęta, które natury Niedwiadzi białych przyiąć i rybami żyć nie mogły, więc zniszczone zostały. Gdy po 400 letniem zamknięciu przystęp do owych opuszczonych brzegów znowu taraz iest wolny rzeczą interessuiącą będzie dowiedzieć się, co się stało z owemi 190 wioskami które tam znaydowały się: a gdyby nawet niebyło Mieszkańców, pewnie pozostały po nich zabytki Wiosek Kościołów i Klasztorów. Aż do połowy wieku 16 osada ta utrzymowała się ieszcze, pomimo tego, że dla lodów iuż w ten czas od 150 lat zatem okręt Norwegski do tych brzegów przybić niemógł: na ów czas ieszcze było tam tam bydło, wyrastały zosta i trawy, klima przeto niebyło tam ostre, aby go ludzie i zwierzęta wytrzymać niemogły były; czyli zaś za przybywaniem lodów wzrastaiące zimno od tego czasu niewyniszczyło ludzi i zwierząt spodziewać się trzeba, że wyiaśnionem zostanie przez teraźnieyszą podróż. W roku 1786 rząd Duński zrobił ostatni krok, ażeby o losie tych nieszczęśliwych ludzi dowiedzieć się mógł co pewnego. Wysłał Kapitana Löwenörn ryz dwoma Okrętami do Grenlandyi, który po bezskutecznem dwóchmiesięcznem krążeniu pomiędzy lodami, niemogąc nigdzie przystępu naleść do Kopenhagi powrócił, równie iak i obadwa Porucznicy Egede i Rohde Jeżeli tedy zostaie Morze w bliskości bieguna wolne od lodów, tak, iak okolice wschodniey Grenlandyi przez dwa lata ostatnie zostawały, będzie zapewne i ten punkt dotąd sprzeczny rostrzygniony, czyli Grenlandyia iest wyspą, czyli też się łączy ze stałym morzem Ameryki? Podobnież wykaże się także czy to co na mappach Baffińską zatoką zowiemy, wrzeczy samey iest wybrzeżem na stałym lądzie, albo raczey przesmykiem przybiegunowego morza, iak prądy morskie, spływ drzewa, idróga, którą Wieloryby biorą, ze wszech miar dorozumiewa się każą. Nakoniec także względem działania na klima, coś pewnieyszego się okaże. Od trzech lat żalemy się na lata nadto zimne, w rzeczy samey otarwacye Termometrów okazuią, w latach 1815, 16, 17, w porównaniu z latami 1805, 6, 7, umnieyszenie ciepła, które od maja aż do Sierpnia 11 do 12 stopni wynosiło. Tak iak ogromny zbiór lodów na brzegach Grenlandyi, który do r. 1815 bez przesady zaymował do 10 tysięcy mil kwadratowych Niemiechich, na to klima działał, gdy nietylko wschodnią Grenlandyą oziębił, ale nadto w południowych okolicach w Islandyi, gdzie niegdyś lasy i iarżynne ogrody znaydowały się, teraz ledwo tylko karłowate Brzozy widzieć się daią, a główki kapusty wielkości talara ledwo dochodzą, na półnoćnym zaś brzegu morzu tak mocno zamarza, iż od Spitzbergu Niedźwiedzie gromadami tu przychodzą, tak iż cały lud Islandzki przeciwko nim powstanie robić musi; podobnym

sposobem może by się dało wyiaśnić nadzwyczazne zimno teraz upłynionych trzech lat przeszto, gdyż prawie około tego samego czasu ów ogromny zbiór lodów popękał się, a którego urwane bryły dalego po Oceanie ku południowi pływały, które nietylko łowiący wieloryby ale wszyscy z Halifax do Neufunlland żegluiący, nawet z cukrowych wysp do Anglii iadący kupcy, aż do 40 Stopnia szerokości północney natrafiali. Te urwiska lodów zaymowały obszerną przestrzeń, którą Okręt płynący z Bostów 3 dni okrążać musiał, Okręt *Unitas fratum* przeszłego lata przy Brzegach Labradoru, przez 11 dni pomiędzy lodów górami pływaiącemi znaydował się na których drzewa i urwiska skał wmarznięte sterczały. | Okręt Pocztowy z Halifax do Anglii płynący natrafił w swoiey podróży na otwartem morzu na Górę lodu dochodzącą wysokości 200 stóp nad powierzchnią morza, a w obwodzie półmili niemieckiey maiącą. Jakże nierównie głębiey musiała ona pod powierzchnią Morską zachodzić. — (*) Gdy podobne bryły i góry lodów daley niż iest podniesienie biegunu Londynu, po morzu tam i owdzie zachodzą, iest podobieństwem do prawdy, że te bryły lodów zbliżone, na temperaturę, naszego lata wpływ mieć musiały, zwłaszcza że w tym czasie prawie zawsze wiatr od zachodu powiewał. Nadto niewidzieliśmy od roku 1815 do 1817 wcale prawie zorzy północney: ieżeli przeto podług teoryi Franklina, zorza północna pochodzi od zbioru materyi Elektryczney, która dla lodów biegunowych do ziemi przeyść nie może; tedy iasna rzecz, że od 3 lat postrzeżono zatamowanie zorzy północney łatwo się tłómaczy w ten sposób, że od pryśnienia lodów biegunowych, materya elektryczna znowu ku ziemi przeyść mogła; nakoniec, ieżeli zboczenie magnetyczney igły z elektrycznością zostaie w związku tedy niedawno odmieniona kierówność, którą elektryczna materya wzięła razemby posłużyła do wyiaśnienia postrzeń, że od tegoż prawie czasu magnetyczna igł , od dotychczasowego zboczenia powraca ku wschodowi.

Wszystko to tudzież bliższe badania kraiu przybiegunowego i cieśnin morza, przez które morze Lodowate z Oceanem łączyć się może, są ważnemi przedmiotami przedsięwziętey podróży. — Już Cook był tego mniemania, że lód na przesmyku Beringa, którey mu dalszego postępu niedozwolił, nie iest zupełnie do przebycia niepodobny, ale że następuiącego lata przeprawa ta uskuteczniona bydź może. — Umarł zawcześnie, aby był mógł to doświadczenie sam przez się|wykonać, a chociaż w krótce po iego zeyściu, przedsięwzięte podróże do odkrycia ku granicóm północy, przez Officera Królewskiey-Marynarki, Kapitana Middleton, Porucznika Pickersgill i Joung, iako też naybiegleyszego Maytka Duncans bezskutku spełzły, tak dalece, że my o owych zlodowaciałych kraiach, nie więcey ieszcze dotąd niewiemy, nad to, co już !przed 200 laty wprzód, przy nierównie mnieyszych umysłowych iako i fizycznych pomocach, Forbischerowie, Hudsonowie. Davis, Baffins i Bilots, dali nam poznać; iednak spodziewać się należy, że przy sprzyianiu teraźnieyszych klimatowych stosunków, nowo przedsięwzięta wyprawa celu swoiego nieuchybi całkowicie. Już oddawna ustanowina iest od Parlamentu nagroda pieniężna 20,000 funtów sterlingów (120,000 Talarów) dla tego, ktoremuby się udało, przez biegun północny przepłynąć, ale żadnemu dotąd z wysłanych kosztem Krolewskim i Narodu, w tym celu badaczów, zacząwszy od Kapitana Phipps i naybiegleyszego Maytka Duncan, nieposzczęściło się, aby tę nagrodę odebrał. Jeżeli ieszcze dotąd Kotzebue tego śmiałego przedsięwzięcia z okrętem Rurik nieuskutecznił, przynaymniey dla tych, którzy teraz z Anglii wypłynęli, nadzieia dopięcia tego zamiaru pozostaie. Do tego są następuiące środki przedsięwięte: Kupiono cztery | Kupieckie okręty, i przez podwóyne wyłożenie boków żelazem, na wszelki wypadek przeciwko uszkodzeniu, którego się od gór lodu i kry obawiać należy, dostatecznie zabespieczono. W tamtych stronach bowiem. kra lodu z tak wielkim pędem pły-

(*) Biorąc stosunek ciężaru gatunkowego lodu do wody iak 9 do 10 część | ta która wychodzi nad powierzchnią iest dziesiątą całey wysokości; część przeto bryły lodu pod wodą wynosić by powinna 300 sążni (przypisek tłomacza).

nie, że przy uderzeniu iedney o drugą przez tarcie, przepływaiące drzewo zapala się. — Zakupione okręty zowią się: Jsabella, Alexander, Dorothea i Trent, (rzeki nazwisko w Hrabstwie Staffordshire do Tamizy wpadaiącey;) Alexander i Trent, są Brigami i głównemi statkami, inne zaś dwa: Jsabella i Dorothea, tamtym obydwom służą tylko do pomocy w razie potrzeby. Dwa pierwsze pod Kapitanem Ross i Porucznikiem Parry, maią przez przesmyk Davis, a Trent i Dorothea pod Kapitanem Buchan i Porucznikiem Franklin prosto przez biegun płynąć, a potem obydwie wyprawy na przesmyk Beringa zmierzać powinny. Kapitan Ross długo żeglował po morzu Baltyckiem, dwakroć tam zimował i umie się z lodem obchodzić. Po nad brzegiem zaś Grendlandyi w iedney ze swoich podróży, był iuż aż po wyspy Niedzwiedzie. Porucznik Parry iest biegłym teorotycznym i praktycznym żeglarzem, dawniey brzegi północney Ameryki zwiedzał, i przez wydanie dzieła o żeglasskiey Astronomii dla nauki morskich officerów, wielce się zasłużył. Kapitan Buchan, iest zasłużonym officerem, który na stanowisku Neufoundland znaczne położył zasługi. — Przez śniegi i lody, aż do środka Neufoundland przedrzeć się odważył, aby tamteyszych Mieszkańców poznał, i on iest pierwszym z Europeyczyków, który do nich przybył i tam bawił. Porucznik Franklin, iest uczniem Flindersa, i do zrobienia mapp brzegów morskich bardzo zręcznym. Jako Podporucznicy, na każdym z obydwówch okrętów, płyną dway młodzi Officerowie, synowie naybiegleyszych Kunstmistrzów, w rysunkach bardzo biegli: ieden młody Hoppner, którego oyciec Lordowi Amherst w podróży do Chin towarzyszył, a po rozbiciu się Fregaty Alcesta, bezludne wyspy w cieśninie Gaspar, aż do Batawii, na odkrytey łodzi opłynął; drugi iest synem Malarza Sir Williama Beechy. Oprócz tego znayduią się na każdym okręcie dway examinowani morscy Kadeci, dway Chirurgowie i Płatnik, czyli Dozerca. Także każdy z czterech okrętów ma Botmana i pomocnika dla niego, z dobranych ludzi, którzy połowem Wielorybów przez wiele lat bawili się, w żegludze po morzu Lodowatam wyćwiczeni i za przewodników przez lody służyć maią. Wszyscy od Officera, aż do ostatniego okrętowego Chłopca dobrowolnie służbę przyięli. Biorą wszyscy podwóyną płacę, a dla zabespieczenia się przeciwko wiatróm, nieszczęsnym wypadkóm i chorobom opatrzono się we wszystko, na co się tylko zdobyć było można. Starano się także o przysobienie świeżych pokarmów, dobrego wina i wódki, o wszelkiego rodzaiu potrzebne lekarstwa, a osobliwie ciepłe suknie, na wypadek gdyby okręty zamarzły, lub gdyby żegluiący zniewoleni zostali przy brzegach północney Ameryki zimować. Biorą prócz tego z sobą piękny zbiór matematycznych i fizycznych narzędzi, gdyż w niemożności nawet uskutecznienia zamierzoney przeprawy, dokładne doświadczenia względem głębokości morza, temperatury, słowności i ciężkości gatunkowey morskiey wody, prądów, atmosferyczney elektryczności i zboczenia igły magnetyczney w naydalszych szerokościach czynione bydź maią. Na samym biegunie, podróżuiący spodziewać się maią zupełney odmiany wszystkich dotąd nam znanych fenomenów na firmamencie; gdyż słońce wydawać się im powinno, iako w iednym mieyscu stale stoiące, żadney gwiazdy nie będą widzieć, rachuba okrętowa iedynie podług zegaru astronomicznego odbywać się będzie, igła magnetyczna, albo pływać będzie bez żadnego ustalenia się, albo wskazywać będzie w stronę magnetycznego bieguna, który co do swego siedliska dotąd iest nieznaiomy. A skoro żegluiący na drugą stronę bieguna przepłyną, wszystko w iednym mgnieniu oka co im w przód na północy leżało, na południu znaydować się będzie; co wprzód dla nich zachodem było, na tenczas będzie wschodem, co wprzód południem nazywali stanie im się północą, słowem firmament od razu stanie się dla nich przewróconym.

W. R. B

W dniu 9 b. i r. o godinie 9 ranney Krakowie na Kleparzu na placu targowym przy mieszkaniu Nro Woyta Gmi. 3 będą przedawane przez publiczną licytacyią w drodze Exekucyi, zatradowane ruchomości, iako to: Meble, i sprzęty pokoiowe, komoda, szafa, kanapa, krzesełka, Lustra, szkło, i inne chustki dwie Merynosowe, futro z Szlamami Moskiewskiemi Damskie — płacący gotowizną przybicie otrzyma. Dan w Krakowie dnia 1go Czerwca 1818. *Jacek Kowecki, Komornik Sądowy.*